

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. poza Białymstokiem 61.

Przebiegata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Worosławo 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary)
Rynek Kościuszki, Nr. 1

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

Kino Teatr
"APOLLO"

DZIŚ! Obraz, wydany pod protektoratem Francji, Anglii i Ameryki, zawiera on wszystkie znajdujące się w tych krajach dokumenty kinematograficzne wojny światowej

WOJNA ŚWIATOWA 1914-1919

Obraz ten wyjawia całą wojnę europejską. Zaczynając od zabójstwa w Sarajewie. Obraz ten przedstawia wszystkie potajemne przygotowania prusaków do wojny. Ogłoszenie mobilizacji we wszystkich wojujących krajach. Napad na Belgię. Wojna z Francją. Pomoc Anglii, Ameryki i t. d. Walka wspólna z Niemcami do zupełnego zwycięstwa.

UWAGA. Obraz powyższy nie jest zdjęciem gry artystów, lecz zbiorem aktualnych zdjęć kinematograficznych wojny europejskiej w porządku chronologicznym.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 11 grudnia r. b.

termin składania złota i srebra, podlegających przymusowemu wykupowi, na zasadzie ustawy z dnia 7 listopada 1919 r. został przedłużony dla całego państwa do dnia 31 stycznia r. b.

POLSKA KRAJOWA KASA POZYCZKOWA

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU.

№ 172

Ostra krytyka.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

„Now. Codz.” poddał dzisiaj zarząd ziem wschodnich krytyce bardzo ostrej. Pomiędzy innymi zarzucano mu, że zamiast zjednoczyć ludność niepolską, drażni ją i odstrasza.

„N. C.” dowodzi, że zarząd ziem wschodnich należy czynić zupełnie zależnym od Naczelnego Wodza.

von Clainow.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 13.1.

Pan Jerzy von Clainow, dyrektor cenzury niemieckiej najprzód w Łodzi a później w Warszawie w r. 1915, znova się przypomina.

Oświadcza on w „Grenzboten”, że wyjeżdża do Polski, aby tam pracować nad zbliżeniem polsko-niemieckim.

Z tego powodu należy przypomnieć, co następuje:

Clainow, syn kanińskiego w lasach hrabstwach, był zawsze wrogiem Polaków.

Kiedy prusakom zdawało się, że uda im się od wolnej Polski odebrać pas pograniczny wzdłuż całej granicy polsko-pruskiej, p. Clainow proponował, aby ludność polską z tego pasa wypędzić i osiedlić ją na Białorusi.

W Żytomierzu.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LWÓW, 13.1.

Otrzymało tutaj wiadomości, że

wojska polskie weszły do Żytomierza.

My i bolszewicy.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

Wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że bezpodstawne były doniesienia niektórych dzienników o tem, jakoby rząd Rosji Sowieckiej proponował Polsce zawarcie pokoju, zapewniając jej historyczne granice wschodnie.

Kantory wymiany.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

Ministerjum skarbu wydało w Warszawie koncesję na otrzymywanie kantorów wymiany pieniężnej tylko 67 osobom. Kantory, które nie otrzymały koncesji, muszą być zamknięte.

Walka z rzeźnikami.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

Przesłanie mięsne w stolicy zapewne ostanie. Władze zgodziły się na asanację taksy, ustanowionej w połowie grudnia. Odtąd więc rzeźnicy mogą sprzedawać mięso po cenie dowolnej.

Przeciw podwyżce.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 13.1.

Wielu właścicieli domów zaczęło podnosić komornic o 50 proc. a to

opierając się na ochwale zjazdu właścicieli domów.

Wobec tego rząd walki z lichwą i spekulacją zapowiedział, że będzie pociągał do surowej odpowiedzialności właścicieli domów, którzyby wykroczyli przeciw prawu o ochronie lokatorów.

Obrady urzędników.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

W niedzielę ogłoszono odczyt, wzywający wszystkich urzędników, aby pracowali o godzinie dziennie dla i w ten sposób przyspieszali załatwianie spraw urzędniczych.

Z tego powodu dzisiaj w południe we wielu ministerjach odbyły się zgromadzenia urzędników.

Powszechnie uznano, że przedłużenie pracy o godzinę nie nie pomoże, że natomiast należy starać się o lepszy dobór urzędników, którzyby pracowali intensywniej.

Brak delegatów w Paryżu.

Korespondent paryski „Kurjera Lwow.” zwraca uwagę na brak delegatów polskich na konferencji pokojowej w Paryżu.

Niemieci tam pierwszego delegata, jakim był Paderewski, nie ma drugiego Romana Dmowskiego.

Korespondent więc tę zwala na ministerjum spraw zagranicznych i pisze:

„Na czele ministerstwa spraw zagranicznych stoi od dwóch miesięcy faktycznie p. Okęcki. Wyższy urzędnik tegoż ministerstwa, sam

JANINA WOJCIECHOWSKA
Lipowa 24-25.
Wykwintne Manicure porady z dziedziny, mody i kosmetyki odg. 10—2 i od 4—6 pp. oprócz niedziel i św.

Walki o koronę.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 13.1.

Wczoraj do późnego wieczora i dzisiaj do południa toczyły się obrady sejmowej komisji finansowo-budżetowej w sprawie stosunku korony do marki.

Do kompromisu nie doszło.

Marszałek Trampczyński zaproponował środek pojednawczy. Polega on na odłożeniu sprawy uregulowania arcywzajemnego stosunku korony do marki.

Marszałek sejmu proponuje, rejestrację koron austriackich, znajdujących się w obłęgach w Polsce i wydanie zamiast nich bonów rządowych, przyczem po pewnym czasie korony byłyby uznane za walutę zagraniczną, jak rable rosyjskie.

Projekt marszałka przedstawiono dzisiaj w południe ministrowi Skarbu, który po dłuższym namyśle nie zgodził się na jego przyjęcie.

Posłowie małopolscy oświadczenia, że żądają stanowczo przyznania koronki takiego stosunku do marki polskiej, jakim przed wojną był jej stosunek do marki niemieckiej.

Małopole nie grożą żądaniem wydobycia finansowego Galicji, na wschód Włókopolki.

DZIŚ! Nasza najnowsza sensacja! Gigantyczny film! DZIŚ!

Kino-Teatr

„MODERN”

OJCIEC-ZABÓJCA

(SKORPION)

OLAF FOENS

do lez wzruszający dramat w 6-ciu
wielkich aktach.
W roli głównej znakomity tragicPowyższy film przeświadcza tre-
scia, wykonywaniem, grą ar-
tystów i reżyserją wszelkie
dotychczas widziane sensacje.

nić mający chyba pretensji do kie-
rowania polityką zagraniczną. Wska-
tek tego ministerstwo spraw zagra-
nieżnych nie jest aparatem twór-
czym, ani kierowniczym. Jest ono
takim sobie biurem, które załatwia
ileżne „biurokratyczne kłopotki”.
Tak jest od czasu astapienia p.
Skrzyńskiego, bo przebieg krótkiej
lasy „osobistego urzędowania” p.
Paderewskiego nikt nie brał na
serjo.

Tak jest w centiali przy al. Mło-
dowej.

W najważniejszym punkcie poli-
tyki zagranicznej w Paryżu, gdzie
konferencja pokoju pokojowa przy-
stępują dnia 6-go (?) do spisania
p r o t o k o ł a ratyfika-
cyjnego nie ma obecnie właściwie
delegatów pokojowych. Pierwszym
delegatem jest p. Paderewski, który
siedzi obecnie w Warszawie i daje
się czytać naszej rodzimej reakcji
jako narzędzie walki przeciw No-
czelnikowi Państwa P. Paderewski-
mimo wszystko, co się niedawno ro-
zegrało — zastępuje na lepszemu
aniżeli ewentualne rozbięcie się o ol-
brzymią dziś postać Józefa Piłsud-
skiego.

Delegatów nie zastąpi nasz am-
bador w Paryżu, albowiem — pi-
szę dalej ów korespondent — P.
Zamojski na to stanowisko
nie nadaje się. P. Zamojski w ogóle
na żadnej polityce się nie zna. Poco
męczyć tego człowieka polityką,
kiedy on do tego głowy nie ma. P.
Zamojski został posłem polskim w
Paryżu, ponieważ trzeba było znaleźć
jakąś formę na spłatę długu wdzię-
czności p. Dmowskiego wobec p.
Zamojskiego. Sądźmy, że przez
długie posłowanie dług ten zo-
stał już spłacony i że dalsze zasła-
nianie na tak ważnym posterunku,
jak poselstwo w Paryżu, przynosi
szkodę Ojczyźnie. Wskatek osoby p.
Zamojskiego poselstwo nasze w Pa-
ryżu jest instytucją martwą, pozba-
wioną wszelkiej inicjatywy, gdy pod
umiejscowieniem i energicznem kie-
rowaniem mogłoby się stać placówka
pierwszorzędnej wartości.

Walka o walutę.

W poniedziałek wieczorem Ko-
misja skarbowa-budżetowa Sejma
uchwaliła większością głosów nastę-
pujący projekt ustawy o stosunku
marki polskiej do korony austria-
ckiej.

Art. 1. Marka polska jest pra-
wnym środkiem płatniczym na ca-
łym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dziedzinach Rzeczy-
pospolitej, w których dotychczas
prawnym środkiem płatniczym była
korona austriacko-węgierska, wszelkie
wydatki należne w koronach mo-
gą być dokonywane także w mar-
kach polskich w stosunku 70 marek
polskich za 100 koron.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania
płatnicze w koronach austriacko-wę-
gierskich mogą być uiszczane w
markach polskich według stosunku
w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprze-
ciwiających się przepisom, zawartym
w art. 2 i 3, jako też żądanie przy
wypłatach należnych w koronach,
przebieżonych w markach polskich
według innego kursu przerahowa-
nia lub odmówienie przyjęcia za-
płaty w markach polskich, zamiast
koron jest zakazane.

Art. 5. Włani wykroczenia lub
usiłowania wykroczenia przeciw za-
kazowi, zawartemu w art. 4 niniej-
szej ustawie, podlegają karze ar-
szta do 1 roku i grzywny do miljo-
na marek polskich. Nadto umowy
zawarte wbrew temuż zakazowi są
nieważne.

Art. 6. Ustawa niniejsza wcho-
dzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie tej ustawy po-
rzuca się ministrowi skarbu.

Ale posłowie małopolaacy zastrze-
gli wotum separatum.

Przeciw Polsce.

W „Kur. Lw.” czytamy:

Chcę podzielić się z Czytelnika-
mi moimi swoimi spostrzeżeniami
w Ameryce, w sprawie tak zna-
mych „pogromów”. Ja bowiem, jako
Polak, żyjący w Ameryce, dziś gdy
na miejscu przybyłem, widzę jaką
wielką krzywdę Polakom Żydzi tam
w Ameryce robią, urządzając wie-
ce, pochody przez miasta z muzy-
ką, grając pogrzebowo, marszując
penn, z napisami: „Polsko, przestań
mordować nas, biednych Żydów”,
na wiecach płacz ogólny, spazma-
tyczny, mowy wygłaszane przez ra-
binów, adwokatów, doktorów, redak-
torów całego świata żydowskiego
w Ameryce. Tak to Żydzi masowo
działają na szkodę Polski.

Ameryka, bliżej Polski nie zna-
jąc, zaczyna wleźć w ich interesy
na podstawie sążnistych artyku-
łów w prasie amerykańskiej, a już
to najwięcej oszczerstw i kłamstw
kalumnii rzucił „New York Ameri-
kan”, największy dziennik w New
Yorku o nakładzie dziennym półto-
ra miliona egzemplarzy, dalej Tele-
gram, World, sprawy Polski bronił
zas Times, New York Herald, pół
urzędowy. Członkowie Wydziału Na-
rodowego lub Komitetu narod tam
na miejscu odpowiadali, że jak hi-
storia Polski sięga, nigdy Polacy
pogromów nie urządzali nikomu.

P. Morgenthau delegat z komite-
ta spraw zagranicznych dla zbada-
nia pogromów na miejscu przedsta-
wił sprawę wymijającą.

Na wiecu w Bridgeport Connecti-
cut, oskarża Polaków, że jest to
naród dziki, sam rzucił się nie po-
trafi.

Polacy w Ameryce zrozumieć
sprawę „pogromów”, wszystkie par-
tye połączyły się na tym punkcie,
pracowano szczerze, zakładano naj-
rozmaitsze hande, przedsiębiorstwa.
Dzielnicy Polski w Ameryce ockne-
ła się z letargu i tam krzyk Żydów
zmusił formalnie Polaków do han-
dla. Polski ksiądz na ambonie, prze-
czasowie najrozmaitszych towa-
rzystw, Sokół, Związek narodowy,

Zjednoczenie rzym-kat. poczęli
naród polski ze jedyną adwocacją,
to organizowanie własnego handlu.

Fr. Piasek.

Czy wróci Winniczenko?

„Ukraiński hołota”, wychodzący
w Przemyśle, płaze w artykule: „Z
Ukrainy”. Jak już donosiliśmy, mi-
nistrowie Petlura, Mazepa i Bezpal-
ko przeszli do bolszewików. (Bez-
palko wyjechał do Warszawy. Jak
pogodzić z tem informacje „Ukr.
Hołota”? — Przyp. Red.)

Do nich poszedł też poseł Ma-
kach. W Kijowie utworzyli oni ak-
komunistyczną partię, która wysłała
za granicę depeszę Iskrowa, w któ-
rej pozdrawia Winniczenkę i wzywa
go do powrotu na Ukrainę. Czy po-
stacha Winniczenko tego wczwonia?
Nie wiedzieć, ale można spodziewać
się, że nie. Winniczenko wprowadzi
swoim politycznym światopoglądem
zbliza się do skrajnych socjalistów
(bolszewików), ale przy tem wazy-
stkiem jest on gorącym ukraińcem-
narodowcem.

Skoro ukraińscy komuniści za-
radą rosyjskich wzywają go na
Ukrainę, to liczą na to, że on sta-
nie na czele ukr. republiki i swoją
popularnością pogodzi ukr. inteli-
gencję i naród z bolszewickim to-
dem. Gdyby Winniczenko pewny był,
że ukr. socjalistyczna republika w
takiej kombinacji może być nieza-
leżna, to bez wahania stanąłby na
jej czele. Ale on zna dobrze bol-
szewików rosyjskich, którzy tak dłu-
go mówią o niezaletności Ukrainie,
jak długo zagroża im carska Rosja.
Minie niebezpieczeństwo, bolszewicy
rosyjscy inaczey zaśpiwają, bo oni
nie mniej imperjaliści i zwolnani-
cy „Jedyniej niepodzielnej Rosji”, jak
i carscy generałowie. Widząc, jak
mówił Winniczenko na kongresie
robotniczym o wiarogomstwie bol-
szewików, można się spodziewać,
że nie postacha on wczwonia.

Nowa biurokracja.

Fotografje z Podlasia.

Pan Inspektor samorządu gmin-
nego robi grymas.

— Co do szkoły hm... hm...
— Wniosłem skargę...
— Wiem, wiem, coż pan chce?
— Remonta budynku...
— Remonta? Ależ oni maszo to
zrobić!

— Kto oni?
— Gminol
— To kpiny...

— Ależ naturalnie masza... Ja
pana dam papier w ostrym tonie...

— Z tego nie będzie...
— Coż pan właściwie chce?

— Remonta budynku, paszczenia
w rach szkoły, skoro miałem to
nieśczęście...

— Pan ma swego inspektora.

— Ale gmina nie wykonuje
ustaw—to pańska rzecz. Inspektor
mój wysłał tylko nauczycieli na zle-
manie karka... Poza tem...

— Proszę pana, pan masi się
ograniczyć do rzeczy najniezbędniej-
szych...

— Sądź, że okna... w zimie...
— Tak, tak, okna... Wiem, że

okna... Wie pan, jak będą wybory,
ja sam oglądnę budynek szkolny i
nakazę im... Ja tam zrobię porzą-
dek w tej gminie... Ja będę tam o-
sobiscie; ja zobaczę—koniezy znie-
cierpliwiony pan Inspektor samorzą-
da gminnego i daje mi do zroza-
mienia, ażebym sobie szedł do
djabła.

— A teraz ehożmy do „Komi-
sarza ziemskiego” — mówi mój to-
warzysz — dowiemy się, co jest z
podaniem gminy o komasację. Z ta-
kim tradem udało się to uchwalić...
Gala sprawa za długo trwa...

Poszliśmy.
Pan komisarz robi zdziwioną
minę.

— Podanie o komasację? Nie
wpłynęło...

— Jakto nie wpłynęło? My mamy
podpis pański w urzędzie gminnym,
że pan otrzymał...

— Nie może być tam, skoro ta
niema.

— Włec?

— Włec nie. Masiele panowie
jeszcze raz wnieść podanie...

— Ps... krew... — kłec i wycho-
dzimy.

— A teraz do aptowizacji —
proponuje mój towarzysz, który
stanowczo zaczął odgrywać rolę
Wergilego w „Boskiej Komedji”.

Machnąłem ręką.

— Akuratnie może stać się cud —
argumentuje mój Wergil — i eś do-
stanikmy. Może jaką skórę na ba-
ty... Patrz pan na swoje baty.

Spojrzałem. Rzeczywiście miał
rację. Baty moje, odbywszy kam-
panię włoską, były prawdziwymi
inwalidami. Baty, rzecz pończona,
prawie nieczarna, a oprócz tego
przypominałem sobie, że od trzech
miesiący nie miałem żadnego przy-
działu i żyliśmy jak „ptacy niebiescy”
i jeszcze gorzej, bo ei „nie orzą,
oni sieją”, a my...

Wchodzimy do biura.
Jest ich dwóch, urzędników za
biarkami.

Jeden spożywa bułkę z masłem,
drugi nie spożywa wcale... Kłania-
my się despotom ludzkich żołądków.

— Co panowie powiedzą?

Zaczyna mój towarzysz:

— Proszę panów, czy nie moż-
noby u panów dostać skóry na ba-
ty?

Jedzący przetyka z trudem kęs
bułki.

— Co? Zaraz...
I przekłonywszy rękę pyta dra-
giego urzędnika:

— Panie M., jak jest właściciel
ze szkłem?

— Nie ehożi o szkło, ale o skó-
rę — wtrącam się do rozmowy, ale
przypomniałem sobie moją szkołę,
patrząc smiertelnymi oczodolami
bezażybnych okien i dodałem:

— Ale mów pan już o szkło...

— Urzędnik, nie czekając na
odpowiedź dragicgo, informuje sam:

— Szkło jest na koleci. Można
dostać na koleci...

— Jakto? Tak, kto bądź dosta-
nie na koleci bez niczego?

— Nie wiem...

— Coż pan więc właściwie?

— Nie wiem...

— To znaczy, że na pańskim
miejscu można by śmiało postawić
koleci—konkludując i wychodząc.

Benedykt Jacorzyński.

C. d. n.

Wizyta ministra.

W sobotę minister przemysłu i handlu p. Olaszewski odwiedził kilka fabryk w Łodzi i w Zgierzu, poczem przybył na zgromadzenie fabrykantów, odbyte pod przewodnictwem p. Maurycyego Poznańskiego.

W naradach poruszane były ważne sprawy mające związek z uruchomieniem przemysłu łódzkiego.

Wskazywano na potrzebę eksportu towarów zagranicę wzamian których można by otrzymywać surowce. Omawiano sprawę węglową; trudności w dostawie węgla dla fabryk i możliwości uregulowania tej sprawy; poruszone sprawę podniesienia naszej waluty na rynkach obcych i t. d.

P. Minister wysłuchał szczegółowych relacji przedstawicieli Związków włościańskich o stanie teraźniejszym naszego przemysłu i zapewnił, iż dołoży wszelkich starań, aby poruszane projekty mające na celu poprawę stosunków ekonomicznych zostały zrealizowane w możliwie szybkim czasie.

Odbudowa „Rozmaitości”.

Otrzymałmy z Warszawy odezwę komitetu, który zawiązał się pod hasłem niezwłocznej odbudowy spalonego teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

Komitet wzywa całą Polskę o pomoc na ten cel.

Polska da pieniądze. O tem wątpić nie można.

Komitet zapowiada, że później ogłosi program swojej akcji.

Z tego powodu podajemy projekt.

Niechaj komitet zorganizuje drobne grupy najwybitniejszych artystów teatru „Rozmaitości” o których obchodzą wszystkie miasta, dając przedstawienia.

Nie wątpimy, że taka wędrowna artystyczna przysięga fundusz na odbudowę teatru.

Artyści teatru, który ich dobrze wynagradzał — dadzą pracę, a polacy do których zwracają nie, poskapią pieniądze na bilety i nadatki.

Urządzenie szeregu przedstawień w różnych miastach ułatwia Redakcje.

B. Filipowicz.

List z frontu.

Sz. Redaktorze!

Front, d. 2 stycznia.

Zajechałem w drodze powrotnej z Białegostoku na front, dzięki mojej energii, na czas.

Nie ma Pan pojęcia, jaka radość była u chłopców na widok tak hojnych podarków.

Następnie wigilia i święta odbyły się tak pięknie, tak cudośnie, że w domu nigdy tak wesoło nie było. Bawiliśmy się nawet przy dzwonek orkiestry wojskowej, która przysłała z Mińska na pozycję.

Złożyło się bardzo dobrze i to, że nasz pułk strzelców Białostockich był prawie w całości.

Pułk nasz otrzymał świetne amunicje i po czterech parę dniach, tak że nie obawiamy się najgorszej zimy.

W pewnej wsi nad Berezyną, w której stoi kwatery nasza kompania, mieszka białorosa, liczący lat 137. Pamięta on doskonale Napoleona.

Brat on udział w walkach w r. 1812.

Mając lat 61 ożenił się z 17 letnią dziewczyną. Oboje dobrze wyglądają.

Starzec chodzi jeszcze śmiało bez laski, czasem przychodzi do naszych posterunków i ogrzewa się przy naszym ogniu.

Okłony dla znajomych łączę Sikorski

ppor. i adiutant.

Przep. Red. Pierwsza to wieść z Białostockiego pułku strzelców po otrzymaniu darów gwiazdkowych.

Kanał Bug—Narew—Wisła.

(f) Niezmiernie ważną i doniosłą dla rozwoju polskiej żeglago i handlu pracę podjęło Ministerstwo Robót Publicznych rozpoczynając kopanie kanału łączącego trzy nasze rzeki w miejscach ich największej splawności: Bug, Narew i Wisła.

Pod rozpoczęciem badań zajęto pas ziemny szerokości 100 metrów i zaprojektowano wykup znaczniejszego obszaru ziemi przy ujściu kanału do Wisły dla wybudowania w tem miejscu doków, fabryk i t. p. Pracę powyższą rozpoczęto w czerwcu ubiegłego roku i dziś, po znieśleniu dotychczasowej roboty, rezultaty robót, zw. „dnówkowej” o zamknięciu jej prac „skordowa”, mamy już rozkopany kanał na przestrzeni przeszło pięciu km. W związku z budową kanału rozpoczęto regulację Wisły w miejscu, gdzie ma być wyprowadzone jego ujście, t. j. w bliskiej okolicy Warszawy (w Żeranlu). Na budowę tego kanału zyska cały kraj, zyska szczególnie stolica nasza, której warunki ekonomicznego rozwoju skutkiem tego znacznie się zwiększą i spowodują zapewne w niedalekiej przyszłości zrealizowanie planów architektów stworzenia „Wielkiej Warszawy”.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 13. 1. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na północ od Dzwina wojska grupy gen. Rydza-Śmigłego posunęły się na wschód i w walce zajęły folwark Sawerkowo i wieś Kalki.

Ataki bolszewików odparto przy pomocy świetnego współdziałania artylerji, biorąc 100 jeńców i dużą zdobycz wojenną.

Ataki bolszewików na wieś pod Kozienami na południe od Połocka odparto.

Na południe od Prypeci patrol nasz otoczył i zniszczył oddział partyzantów bolszewickich, który chciał przedrzeć się na nasze tyły.

Front Wotyński.

Sytuacja bez zmiany.

P. o. Szefa Sztabu Generalnego HALLER generał por.

LWÓW 13-1 (PAT.)

Dzienniki donoszą, że wojska polskie zajęły republikę polkowiecką, utworzoną w odległości 11 km. od Płoskirowa z 16 wsi.

Marki pruskie.

WARSZAWA 13-1. (PAT.)

Ministerjum skarbu ogłosiło wyjaśnienie do ustawy z d. 20 listopada o markach niemieckich na terenach odstąpionych.

Przed plebiscytem.

KRAKÓW 13-1. (PAT.)

Z Oświęcimia donoszą: Niemcy budują pod Wrocławiem olbrzymie baraki na pomieszczenie urzędników, którzy muszą usunąć się z Górnego Śląska na czas plebiscytu—jak tego żąda ententa.

Falek, wa statystyka.

WARSZAWA 13-1. (PAT.)

Biuro kresowe pomorskie stwierdza, że statystyka pruska co do ludności Gdańska była sfałszowana. Przy ostatnich wy-

borach głosowało tam dwa razy więcej Polaków, aniżeli ich było w Gdańsku według statystyki.

Liga narodów.

WARSZAWA 13-1 (PAT.)

Odbyło się tutaj dzisiaj zgromadzenie w celu założenia stow. przyjaciół Ligi narodów.

Judenica.

PARYŻ 13-1 (PAT.)

Z Helsingforsu donoszą: Na mocy układów armja Judenicza ma się koncentrować w Neuenburgu, albo na wyspie Oesel.

Bułgaria ratyfikowała.

PARYŻ 13-1 (PAT.)

Z Sofji donoszą: Sobranje narodowe ratyfikowało traktat pokojowy Bułgarii ze sprzymierzeńcami.

Sejm.

WARSZAWA 13-1 (PAT.)

Sejm na dzisiejszym posiedzeniu obradował nad projektem ustawy o stosunku kordony do marki.

Rozprawy były bardzo gorące.

Do godz. 9 i pół wieczorem nie przystąpiono jeszcze do głosowania.

Zdaje się, że projekt rządowy (100 koron równe 70 markom) zwycięży.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Hilarego.

Jutro: Pawła.

Zamknięcie seminarjum.

Aż pięciu profesorów seminarjum nauczycielskiego zachorowało na influencję (lub hispankę). Z powodu tej epidemji musiano wykłady w seminarjum przerwać na tydzień.

Aprowisacja

Pracownicy magistratu otrzymali po 40 łentów mąki żytniej i po 10 łentów białej.

Bal.

Styszeliśmy, że oficerowie pułku olanów poruszali myśl urządzenia wielkiego balu.

Karty chlebowe.

Wydział aprowisacji rozpocznie wydawanie kartki chlebowej z dnem 14 bm. na styczeń, a mianowicie: 14 i 15 dla okregu I i IV, w dniach 16 i 17 dla II i III. Na każdą kartkę przypadnie po 4 łanty mąki.

Po cukier.

(m) Referent wydziału aprowisacji p. Sokolski wyjechał do Warszawy, aby przyspieszyć transport cukru, zakupionego na rachunek naszego magistratu.

Smutny objaw.

Kolejarze urządzili przed kilka tygodniami w szkole swojej przy al. Żoładkowskiej kursa dla analfabetów.

Kursa takie są niezbędne w mieście, w którym 90 proc. mieszkanców polaków nie umie czytać, w którym 80 proc. robotników ani pisać ani czytać.

Zdawałoby się więc, że na kursa owe dojechać się będzie trudno, że lud polski zrozumie doniosłość nauki i pośpieszy czytać i pisać po polsku.

Niestety, spotkał zawód bardzo przykry.

Ci ciemni, którzy za każdy rachunek swojej ręki każą płacić sobie samy obrymnie, nie wstydzą się swojego nieletnio, nie spiesz do szkoły...

Kursa dla analfabetów świecą pustkami.

Skup złota i srebra.

Termin przymasowego wykupu monet złotych i srebrnych w stanie nie przerobionym minister skarbu przedłożył do dnia 31 b.m.

Podziękowanie.

Zarząd „Toniej kuchni” — zaszyta najszybszym serdeczne „Bóg zapłać” Zarządowi „Stowarzyszenia spółdzielczego „Zjednoczenie” za 500 marek łaskawie ofiarowane na rzecz kuchni.

Sikawka-samochód.

(m) Sikawkę samochodową, zakupioną dla straży ogniowej ochotniczej, już wysłano z Berlina i w tych dniach zapewne zobaczymy ją w naszym mieście.

Drożdżyna nabiału.

(m) W ostatnich dniach znova zdostał nabiał. Za funt masła żąda się 40 m., za kwartę mleka 8 m.

Papierosy.

(m) Po przerwie trzytygodniowej wczoraj fabrykę papierosów Jandowskiego poszczono w rach. Chyba więc będą papierosy, nawet bez pałka.

Karygodne.

Od poważnego obywatela naszego miasta otrzymaliśmy załącznik ze wczorajszym d. 8 bm. napadł na niego przodownik 3 okregu, który wyszedł pijany z szynkowni na rogul. Mazowieckiej w towarzystwie drugiego pijanego, przycisnął go do płota i bliż kłaskiem poś brode... tak sobie, bez żadnej zgody przyczyny. Nie dość na tem, obnażył nawet bagnet i groził nim. Nazwisko napastnika wiadome...

Kradzież w sklepie.

(m) Wczoraj w nocy złodzieje wylamali drzwi w składzie owoców przy al. Kułuskiego Nr. 21. Kradli rozmaite towary na sumę około 30.000 marek.

Kradzież w pałacu.

W niedzielę wieczorem w mieszkanie p. starosty dra Cybrowskiego popełniono zachwałę kradzieży. Złodzieje przez okno wynieśli portret mł. p. starosty w chwili kiedy wszyscy domownicy byli w domu.

Śmierć na ulicy.

(m) W poniedziałek na al. Polskiej zmarł nać Ignacy Płoczek, zamieszkały przy al. Białostockiej.

Nie udała kradzież.

Dnia 10 b. m. z półką na sobie i między godziną 12 a 13 w nocy nie wykrył złodzieje ustawili dokonali kradzieży cukru w jednym z wagonów, które były nadstawiane żywnością dla Oddziału Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w Słonimie.

Pomimo, że wagony te stały już około godziny 12 a 13 w nocy nie wykrył złodzieje ustawili dokonali kradzieży cukru w jednym z wagonów, które były nadstawiane żywnością dla Oddziału Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w Słonimie.

Pomimo, że wagony te stały już około godziny 12 a 13 w nocy nie wykrył złodzieje ustawili dokonali kradzieży cukru w jednym z wagonów, które były nadstawiane żywnością dla Oddziału Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w Słonimie.

Z przyjemnością muszę tu zanotować, że z chwilą wprowadzenia posterunku żandarmerji na st. Białystok—Poleski, kradzieże znacznie się zmniejszyły. Całkowicie więc jest to zasługa, groźnych dla rabasi żandarmerji tego posterunku, którzy tak dzielnie, a wytrwale zaczęli walczyć z tą istną plagą państwa. I. Bujwid.

Z Krypna.

We wsi Krypnie Kościelnym jest osad 34. Moleczą one do 28 gospodarzy rolników.

Gospodarze oddali cały Kontyngent zboża w ilości 11 korey.

Krypno liczy 220 mieszkańców. Koło młodzieży w Krypnie urządzało w tych dniach przedstawienie amatorskie w lokalu szkoły.

Sala była szelnie zapelniona, przybyła bowiem 600 osób.

Grano „Betlejem Polskie i jedno aktówkę.

Amatorów wywiązali się z zadania swojego bardzo dobrze. To też grę ich rzęsiście oklaskiwano.

Dochód z przedstawienia wyniósł do 2000 marek. Z samy tej przeznaczono: 200 m. na wojsko polskie i 350 m. na szkołę w Krypnie, resztę zaś na bibliotekę.

Posel Hieronim Łoś zwołał zgromadzenie w lokalu urzędu gminnego. Na wezwanie posła przybyło z górą 500 osób.

P. Łoś opowiadał o swojej działalności w Sejmie odczytał program stronnictwa ludowo-narodowego.

Mowę posła przyjęto hucznym oklaskami i okrzykami: „Niech żyje pan poseł Łoś“.

Kolonista Krypniński
Piotr Smolka.

Z okolicy.

Kradzież koni.

Wezoraj w nocy we wsi Fonikie gospodarzowi Janowi Zaleskiemu skradziono trzy konie, oceniane na 40,000 m., zaś w Rafalówce jednemu z gospodarzy dwa konie.

Porady prawne.

Odpowiedź panu X.

Zgodnie z obowiązującym prawem, wszelkie zobowiązania pieniężne muszą być regulowane w walucie krajowej, i dług może być uiszczony w walucie zagranicznej jedynie za zgodą obydwóch stron — i tego, kto zapłatę otrzymuje. Dlatego też, dług, zaciągnięty w czasie okupacji okręgu Białostockiego przez wojska niemieckie w markach niemieckich, ost, obecnie musi być spłacony w markach polskich, które są środkiem prawnym płatniczym w całym Państwie Polskim; przytem, przy przeliczaniu wyrażonej w rewersie samy marek niemieckich na marki polskie, należy kierować się kursem oficjalnym: 1 marka niemiecka równa się 1 marce polskiej, nie zaś tym sztucznym wygórowanym i wciąż zmieniającym się kursem, według którego dokonywają transakcje z markami niemieckimi różni spekulanci giełdowi. Wobec powyższego należy ażeć, iż może Pan żądać zwrotu pożyczonej samy tylko w markach polskich, licząc 1 markę polską za 1 markę niemiecką.

Odpowiedź p. N. Solakiej.

Na zasadzie dekretu o ochronie lokatorów, wypaszczaający w najem ma prawo wypowiedzieć lokal, jeżeli biorący w najem zalega z zapłatą komornego, lub też jeżeli przez অপorezywe i rażące przekroczenie obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględne, nieprzyzwolone lub wogóle niedopuszczalne zachowanie się obrzydza współmieszkańcom.

sztancom pobyt w domu lub porządek w domu ciężko zakłóca. Dlatego też, o ile okoliczności sprawy tak się przedstawiają, jak Pan w swym liście, opisując, należy Pani zwrócić się do właściwego Sądu (Sądu Okręgowego lub Sądu Pokoju, zależnie od tego, czy wysokość komornego za jeden rok za dany lokal przewyższa 1000 mar., czy nie) z żądaniem rozwiązania umowy najmu i eksmisji z mieszkania niepożądanego lokatora.

Pożar elektrowni.

W Częstochowie spłonęła hala maszyn elektrowni w fabryce Palizerów przy czym aiegła uszkodzenia maszyna parowa. Spowoduje to pozbawienie na czas jakiś światła części odbiorców prądu w Częstochowie.

Giełda.

WARSZAWA, 13—I (Tel. własny).

Na giełdzie płacono dzisiaj za rable carskie (500) rubli 180.00—172.00—174.00.

Za damskie (1000) 52.50—51.00; 00.—

Za korony państwowe 85—80—82.

Franki 12.10, 12.70, 12.40

Dolary 131—127.—128.

Fanty 557.50—540.00

Porady prawne.

Za przykładem wielkich dzienników zagranicznych oświadczamy w redakcji „Dziennika Białostockiego” wydział porad prawnych dla prenumeratorów.

Porady udzielane będą na łonach „Dziennika” w odpowiedzi na każde zapytanie, skierowane do Redakcji listownie.

Naturalnie w odpowiedzi nazwisko pytającego nie będzie ujawniane.

Porad udzielać będą najwyprawniejści prawnicy nasi.



Rozkład jazdy pociągów.

Z Białegostoku odchodzą:
Do WARSZAWY: o godz. 12 m. 5 w nocy, o g. 5 r. i o godz. 3 m. 45 pp.
Do WILNA: o godz. 7 r.
Do GRAJEW: o g. 7 r.

Do Białegostoku przychodzą:
Z WARSZAWY: o g. 2 m. 30 w nocy, o g. 6 rano i o g. 3 m. 5 pp.
Z WILNA: o g. 4 m. 40 w nocy.
Z GRAJEW: o g. 7 m. 35 w.
Pociągi osobowe w stronę Brześcia i Wętkowską na razie nie chodzą.

P R Z Y J M U J E

KATALOG TELEFONÓW

Z polecenia zarządu telefonów okręgu Białostockiego Polska Drukarnia Udziółowa przystępuje do druku Spisu abonentów sieci telefonicznych w Białymstoku, Sokółce, Czarnej Wsi i Zabładowie.

Administracja Drukarni (Warszawska nr. 61) przyjmuje ogłoszenia do tego katalogu do dnia 20 stycznia r. b.

O G Ł O S Z E N I A

POLSKA

DRUKARNIA

UDZIAŁOWA

Białystok, Warszawska 61.

PRZYJMUJE

zamówienia na roboty wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Czytalcie i

rozpowszechniajcie „GŁOS LUDU”

Pismo poświęcone oświeceniu ludu, wychodzące od lat 16 w Częstochowie, pod redakcją p. Józefa Ściebińskiego. „GŁOS LUDU” obok artykułów społeczno-oświatowych i politycznych, stale umieszcza ciekawe powieści, rady gospodarcze, wiadomości z sejmku, z kraju i ze świata; wiadomości polityczne, listy od czytelników, wiadomości z Jasnej Góry i Częstochowy, porady prawne, odpowiedzi od redakcji i t. p. „GŁOS LUDU” pisany jest w języku dla każdego zrozumiałym. Prenumerata roczna wynosi mk. 20, półroczna 10, kwartalna mk. 5. Adres redakcji i administracji: Częstochowa Szkołna 5. Filja w Warszawie Zgoda Nr 1, przy Związku Polskiej Prasy Prowincjonalnej.



Prenumeracie

„Dziennik Białostocki”



D-r med. Stefan Jermułowski

Z WARSZAWY
b. asystent kliniki uniwers. profesora
Nelsiera we Wrocławiu.
Choroby weneryczne, płciowe
skóry i włosów
ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska)
Przyjmuje od p. 4 do 7.

D-r L. FRYBULSKI

Z ŁODZI
Choroby skórne, włosów,
weneryczne i moczopłciowe
od 3—8 (od 3—4 dla pań)
ul. Sienkiewicza 10 (dawniej Cmentarna)
róg Lipowej naprzeciwko Sobota.

D-r I. NEUMARK

Z Piotrograda
b. ordynator Piotrogradzkiego Aleks-
jewskiego szpitalu wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne
i moczopłciowe. (006—914).
od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego 14 II (b. Mienieckiego)

D-r M. ALTFELD

Z WARSZAWY
Ordynator Szpitala Wenerycznego.
Choroby skóry, weneryczne
i moczopłciowe
przyjmuje w gab. D-r Krynkińskiego
od 4—7. Lipowa, 14.

GABINET DENTYSTYCZNY

S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika.

D-r H. GRODZIŃSKI

Z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8.
Rynek, Kościuszki 11.

Ogłoszenia drobne.

Kasjera lub pomocnika buchaltera poszukuje p. osady. Posiadam dobre referencje. Oferty pod R. do Redakcji. 166

Potrzebny jest zaraz stróż dla Teatru „Palace”. Zgłosić się do kasjera teatru. 171

Rupie dom z ogrodem adres w Redakcji. 173

Skradziono na stacji Łapy notatnik z paszportem Franciszka Rymaszewskiego, wydany przez władzę okupacyjną, paszport rosyjski, wydany w gm. Sokółce, pow. Mazowiecki, świadectwo policji w Choroszczy, 35 m. gotówka, fotografie. 175

Plac pusty (100 z górą sążni) przy ul. Łomżyńskiej sprzedam. Wiadomość u Kałęzyska, Soanowa nr. 6, dom Średzińskiego. 182

Paszport, karte pozwolenia do woj-
ska, oraz dwa dokumenty
niemieckie, wydane Włodysławowi Wę-
dźwieckiemu zgubiono. 184

Osoba starsza-niemka poszukuje młodsza bony do jednego-dwojga
dzieci lub do prowadzenia gospodarstwa.
Adres w Redakcji. 185

Listy do Ameryki w angielskim języku.
Tłumaczenia angielskich listów i
dokumentów oraz polska, francuska i an-
gielska korespondencja wykonywa Biuro
prób i tłumaczeń, Warszawska 17. 186